

Odwyk, zarzuty przeciwko ewolucji - transkrypcja

Link: https://www.youtube.com/watch?v=dfcbSy_WL1I

A teraz w ramach odśmiewania kreacjonizmu i dośmiewania ewolucjonizmu chciałbym wymieć tak zwieźle w punktach jakie są zarzuty wobec teorii ewolucji. Zarzuty wobec teorii ewolucji są takie, bo nie wiem czy ja to mówiłem w ogóle od początku. Tak z góry na dół po kolei, główne punkty, które mi się udało przypomnieć, bo wymyślałem je sam, nie spisywałem je znikąd, więc mogłem coś przegapić ważnego. Te, które ja znalazłem to właśnie przedstawiam. Zarzuty wobec ewolucji to są te miejsca, w których teoria rozmija się z prawdą, z rzeczywistością, z tym co znajdujemy, z tym co wiemy.

Problem pierwszy: „W zapisie kopalnym nie ma żadnego płynnego przejścia pomiędzy gatunkami, takiego przejścia ewolucyjnego. Wszystkie odnajdywane gatunki są w pełni funkcjonalne i wydają się być gotowe. To co nam się przedstawia jako formę pośrednią jest tak naprawdę gotowym osobnym gatunkiem, który ma wszystko wykształcone. To nie jest coś pośredniego, niedokończonego, nieudanego. ”

To jest działający dobrze skonstruowany organizm. Wszystkie organy wewnętrzne są gotowe, wszystko jest zrobione tak, jakby to był finalny produkt, a nie pośredni. To jest istotne, aby zrozumieć różnicę między formą pośrednią, a czymś co nie jest formą pośrednią, tylko gotowym organizmem.

Teoria ewolucji, jeszcze ta pierwsza Darwinowska zakładała cały szereg powolnych przejść od jednego organizmu do drugiego, od jednej formy do drugiej. Jeżeli powiedzmy z płetwy miały powstać pióra to pomiędzy płetwami a piórami powinna być cała długa linia form pośrednich, jakichś pióro płetw i takich różnych, tymczasem nie ma czegoś takiego, są albo działające gotowe płetwy albo działające gotowe pióra. Nie znajduje się po prostu nic, co by było nieudane. Oczywiście Darwin był świadomy tego problemu, to był główny właściwie zarzut przeciwko jego teorii, ale sam pisał, liczył na to, że w przyszłości znajdzie się dużo więcej takich form, że po prostu nie znaleziono ich jeszcze, że znajdą się w przyszłości jak się już do nich dokopie po prostu. Niestety nie dokopano się wcale do nich, ale jakoś nie zniechęca to ludzi jak widać, aby tego dalej uczyć i dalej w to wierzyć.

Drugi problem, który właściwie powinien być pierwszy, „nie odnotowano ani jednego udokumentowanego przypadku ewolucji organizmu”, to znaczy po prostu w życiu codziennym takie rzeczy się nie zdarzają. Nie zdarzały się przez ostatnie parę tysięcy lat również.

Nie ma żadnych naocznych świadków, relacji tych świadków. I tutaj trzeba zdefiniować „Co to jest w ogóle ewolucja?” albo „Kiedy zmiana jest ewolucyjna?”, bo istnieją oczywiście i dobrze udokumentowane zmiany wewnątrz organizmów, zmiany nawet w samym kodzie DNA, chociaż chyba to nie jest zmiana w kodzie DNA, chociaż nazywa się mutacją, aczkolwiek błędnie.

Są to na przykład zmiany takie, że ćma zmienia kolor albo zmienia się wielkość organizmów. Dawniejsze paprocie były olbrzymie, dzisiaj są małe, ale to nie są zmiany ewolucyjne, to są zmiany związane z kodem genetycznym, ale przez te zmiany nie dochodzi nic nowego do kodu, porównując to do programów to jest tylko zmiana w ustawieniach programu, a nie zmiana samego programu.

Często przywołuje się przykład, który miał być dowodem na istnienie ewolucji, ćmy pieprzowej zdaje się tak się nazywa, która sobie ponoć zmieniała kolor z białej na ciemną i z ciemnej na białą w Anglii, w ciągu kilku czy kilkudziesięciu lat nie pamiętam. Miała ta ćma zmienić kolor dostosowując się do otoczenia. Po pierwsze ta zmiana w ogóle nie byłaby ewolucyjna, bo zmiana koloru to nie jest nic nowego w kodzie genetycznym. To nie jest to samo, że piąte skrzydło wyrosło ćmie albo nagle, że ćma dostała woreczki jadowe i zaczęła teraz gryźć inne ćmy na przykład czy jakieś takie rzeczy, coś nowego ma powstać, to jest zmiana ewolucyjna.

Takich zmian nie ma. Skoro ich nie ma i nie da się ich stwierdzić, to cała ta teoria zawsze pozostanie teorią i będzie nieweryfikowalna. Zresztą tak samo jak i teoria kreacjonizmu. Powtarzam to któryś raz, bo to jest bardzo istotne. Ta teoria zawsze pozostanie kwestią wiary, bo nie będzie można jej sprawdzić, chyba że komuś się uda przyuważyć ćmę, która dostanie woreczki jadowe albo że papudze wyrosną na przykład takie ręce z pazurami. Coś nowego ma być to jest dopiero ewolucja. No i oczywiście ewolucjoniście, darwiniści w szczególności uzasadniają to tym, że zmiany przebiegają w długim okresie czasu.

Problem trzeci: jedynymi wiarygodnymi metodami datowania są właściwie tylko metody radiometryczne. Już mówiłem w odcinkach o datowaniu radiometrycznym, że te metody dają prawdziwe wyniki tylko przy trzech założeniach, jeżeli trzy założenia są spełnione. Czy są spełnione czy nie, to tego się nie da wiedzieć, zwykle nie są. Czego najlepszym dowodem jest to, że datowanie węglem C14 pokazuje nonsensownie inne wyniki niż datowania metodami innymi radiometrycznymi, tymi tam, co mogą pokazywać miliony, miliardy lat. Dodatkowo okazuje się też, że węgiel C14, który się bierze z atmosfery i występuje tylko w szczątkach organicznych, występuje właściwie we wszystkim, co tylko się bada na Ziemi, z czego by należało wyciągnąć wniosek, że nic na Ziemi żywego nie miało więcej niż kilkadziesiąt tysięcy lat. To jest bardzo poważny zarzut przeciwko całej tej teorii i natychmiast ją falsyfikuje, bo do zmian ewolucyjnych wymagane miliony lat jednak. Dziesiątki tysięcy lat to za mało i nie mogłoby się życie pojawić. Całą teorię trzeba by uznać za nieprawdziwą.

Następny argument: nie znamy mechanizmu powstawania zmian ewolucyjnych. Genetyka nie zna żadnego mechanizmu, dzięki któremu mogłyby powstawać zmiany. Więcej, cała komórka jest tak skonstruowana, cały ten mechanizm kopiowania jest tak zbudowany, żeby uniemożliwić wszelkie błędy w kopiowaniu i działa to bardzo podobnie jak sumy kontrolne w przypadku informatyki, np. kopiowania na dysk. Jediną możliwością, która pozostaje i tego się właśnie uczy w szkołach, są mutacje, czyli błędy w czasie kopiowania. Zdarzają się one nieprawdopodobnie rzadko i są praktycznie zawsze spowodowane jakimiś zewnętrznymi czynnikami typu promieniowania na przykład. Prawie zawsze są też szkodliwe, bardzo rzadko są neutralne. Raz na jakiś czas się zdarza mutacja, która daje coś dobrego, no przy pewnie jakichś tam skutkach ubocznych, ale to są też zmiany tylko zmiany w opcjach, tak naprawdę... albo jakieś drobne haki na program.

Pomysł, że cała różnorodność życia miałaby powstać przez mutacje, przez błędy w kopiowaniu jest mniej więcej taki, jakby powiedzieć, że program MS Word powstał przez kopiowanie przez miliardy razy z dyskietki na dyskietkę jakiegoś tam innego, mniejszego programu. No wiadomo, że raz na milion razy błędne kopiowanie się uda, bo suma kontrolna się zgodzi. No i po jakimś czasie wyjdzie MS Office. Da się? Czy to jest możliwe? To jest możliwe, tak. Czy to jest prawdopodobne? Absolutnie

nie, ale możliwe jest, więc mamy już następną teorię naukową. Jeżeli ewolucję traktujemy poważnie to moją teorię o powstaniu MS Office'a, możemy ją nazwać officogeneza należy traktować równie poważnie jak teorię ewolucji, dziękuję bardzo.

Następne zarzuty do teorii ewolucji: Nigdy nie stwierdzono przypadku abiogenezy, czyli powstania życia od materii nieożywionej. Pascal, Pascal zdaje się już udowodnił dosyć dawno temu, że życie nie powstaje od materii nieożywionej, powstaje tylko od już istniejącego życia. Więcej, nie udało się stworzyć nawet laboratoryjnie funkcjonującego zaczątku komórki, czegoś co, choćby w przybliżeniu przypominało komórkę.